

W SPRAWIE LASU

... ale chyba nie tylko i czy aby na pewno właśnie w sprawie lasu? Zresztą Czytelnicy osądzcie sami — na pewno postawicie dużo ciekawych pytań po przeczytaniu artykułu W. Koehlera zamieszczonego w lutowej „Aurze”. Przytaczamy krótki fragment:

„Szeroki front przemian, typowy dla dzisiejszych dni, ogarnia szybko dziedzinę, która mogła być do niedawna symbolem niezmiennego, aczkolwiek dynamicznego trwania, mianowicie leśnictwa. Rewolucja naukowo-techniczna wtargnęła do lasu z właściwym sobie impetem. Zastała ona grunt nie przygotowany i zasadniczo nie sprzyjający szybkiemu wdrażaniu rewolucyjnych nowych metod i nowych koncepcji gospodarczych. Leśnictwo bowiem jest z natury rzeczy konserwatywne. Właściwość ta bynajmniej nie wynika z zacofania. Jest ona uzasadniona specyfiką leśnego warsztatu produkcyjnego, i właśnie naukowe zgłębienie jej przyczyn inspiruje zachowanie postawy czujnej ostrożności. Po pierwsze bowiem — cykl wytwórczy jest tu wybitnie powolny; ewentualny błąd w gospodarczym postępowaniu na długo by zatem zakłócił tok produkcji. Po drugie — procesy przemiany materii i przepływu energii w ekosystemach leśnych są stosunkowo skomplikowane, adekwatne do złożo-

ności biocenoz leśnych. Po trzecie wreszcie — ich siłą motoryczną jest naturalny, dynamiczny układ skojarzonych ze sobą sprzężeń, wykazujący konstruktywną tendencję do zrównoważenia stosunków ilościowych. Z tych właśnie przyczyn gospodarka leśna ma charakter ekstensywny; rozwija się ona na zwolnionych obrotach, zaś sztucznie jej narzucony pośpiech, obcy naturze, staje się niekiedy istotnym bodźcem destrukcyjnym; ingerencja człowieka w naturalne procesy życiowe lasu napotyka zazwyczaj silne opory. Zdobycze nowoczesnej techniki mają w takich warunkach ograniczone możliwości zastosowania (...).

Pod wpływem narastającego zaślepienia techniką opinie, dotąd w leśnictwie raczej jednolite, poczęły się rozszczepiać. Wpływy zwolenników technicznych rozwiązań w gospodarce leśnej napawały leśników-przyrodników coraz głębszą troską o losy naszych lasów. Olbrzymiejąca fala technizacji dość nieoczekiwanie napotkała potężną przeszkodę. Zderzyła się ona nagle z wyrosłą na jej drodze przeciwfałą, czerpiącą impet z niezmiernie sugestywnych hasel ochrony środowiska (...). Ekonomiczne walory lasu zachowały oczywiście swoją wagę. Zostały one jednak podporządkowane pierwszoplanowym, ekonomicznie niewymiernym jego wartościom. Na rozległych obszarach wprowadzono ograniczenie normalnych zabiegów gospodarczych, a tym bardziej zaniechano nie przemyślanych eksperymentów, technizujących naturalne procesy żywej produkcji. Ochrona przyrody pomnożyła swe formy, obok zwiększonego areалу parków narodowych i rezerwatów powstały parki krajobrazowe i strefy chronionego krajobrazu. W otaczanych opieką ekosystemach lądowych dominującą pozycję zajmuje las (...)"